

z pozycji nie dającej się utrzymać i przenieść je z powrotem na brzeg wschodni. Chodziło przytem głównie o oszczędzenie strat w ludziach. Decyzja została powzięta 20. czerwca, a wykonana w nocy z 21. na 22., bez zwrócenia uwagi nieprzyjaciela. To też operację udało się przeprowadzić bez strat. Co do ogólnego przebiegu walk nad Piawą, to omówił je w sejmie węgierskim prezydent ministrów dr. Wekerle. Według relacji c. k. Biura korespondencyjnego, premier węgierski w sprawie tej oświadczył: „Muszę skonstatować bez upiększeń, że ogólna cyfra naszych jeńców, pozostałych w rękach włoskich, wynosi 12.000, podczas gdy my mamy 50.000 jeńców włoskich. Przy tak wielkiej ofensywie i przy takim odwrócenie nie jest to zbyt wiele.

O wiele smutniejszą jest strata, jaką ponieśliśmy w zabitych, rannych i chorych. Większa część tych strat przypada na chorych i rannych. Liczba ich wynosi 100.000. W liczbie tej mieszczą się zabici, ciężko i lekko ranni i ci, którzy wrócili jako chorzy.

Włosi stracili w tej ofensywie 150.000 ludzi. Wobec twierdzenia, jakoby straty spowodował brak amunicji, podkreślić na oży, że armia nie była jeszcze nigdy tak obficie zaopatrzona w amunicję, jak w połowie czerwca. Ponieważ jednak zaszedł wypadek, że z trzech mostów zarzuconych na Piawie jeden został zerwany i porwał za sobą inne, zaszły trudności przy transporcie amunicji i środków żywności. Nie zaszedł jednak ani jeden wypadek śmierci wskutek głodu. Do niewoli dostali się tylko ci, których zostawiono dla zaspokajania odwrotu.

Co się tyczy wartości ofensywy, jest niewątpliwem, że przez nią zapobiegliśmy, iż Włosi nie wysłali znacznej części swoich wojsk na front zachodni. To osiągnęliśmy. Jakkolwiek smutne są te wydarzenia, to jednak ze strategicznego punktu widzenia nie możemy tego uważać za klęskę, ponieważ zadaliśmy przeciwnikowi większe straty. Nie mamy przeto najmniejszego powodu do występowania z brakiem zaufania. Nasze pozycje są silne, możemy przeto z zupełnem zaufaniem oczekiwać dalszego rozwoju.

### Zgon matki księcia-biskupa krakowskiego.

W Krakowie zmarła ś. p. księżna Jadwiga z San guszków Adamowa Sapieżyna, matka księcia biskupa Sapiehy. Pogrzeb czcigodnej matrony polskiej, słynącej z cnót obywatelskich, stał się poważną manifestacją żałobną.

Trumnę ze zwłokami ś. p. Jadwigi Sapieżyny ustawiono w nawie kościoła św. Szczepana na Piasku, skąd odbył się pogrzeb. O godzinie ósmej rano odprawił cichą mszę św. żałobną ksiądz biskup Sapieha; po nim zaś według obrządku gr. kat. X.

prowadził ks. biskup Nowak; szli dalej ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. metropolita Szeptycki, ks. biskup Wałęga i kanonicy krakowscy.

W pogrzebie, oprócz rodziny i spokrewnionych rodów, wzięli nadto udział: arcyksiążę Leopold



Powrót na Piawę: Wojska austriackie w dolinie Brenty.

(Woj. kwat. pr.)

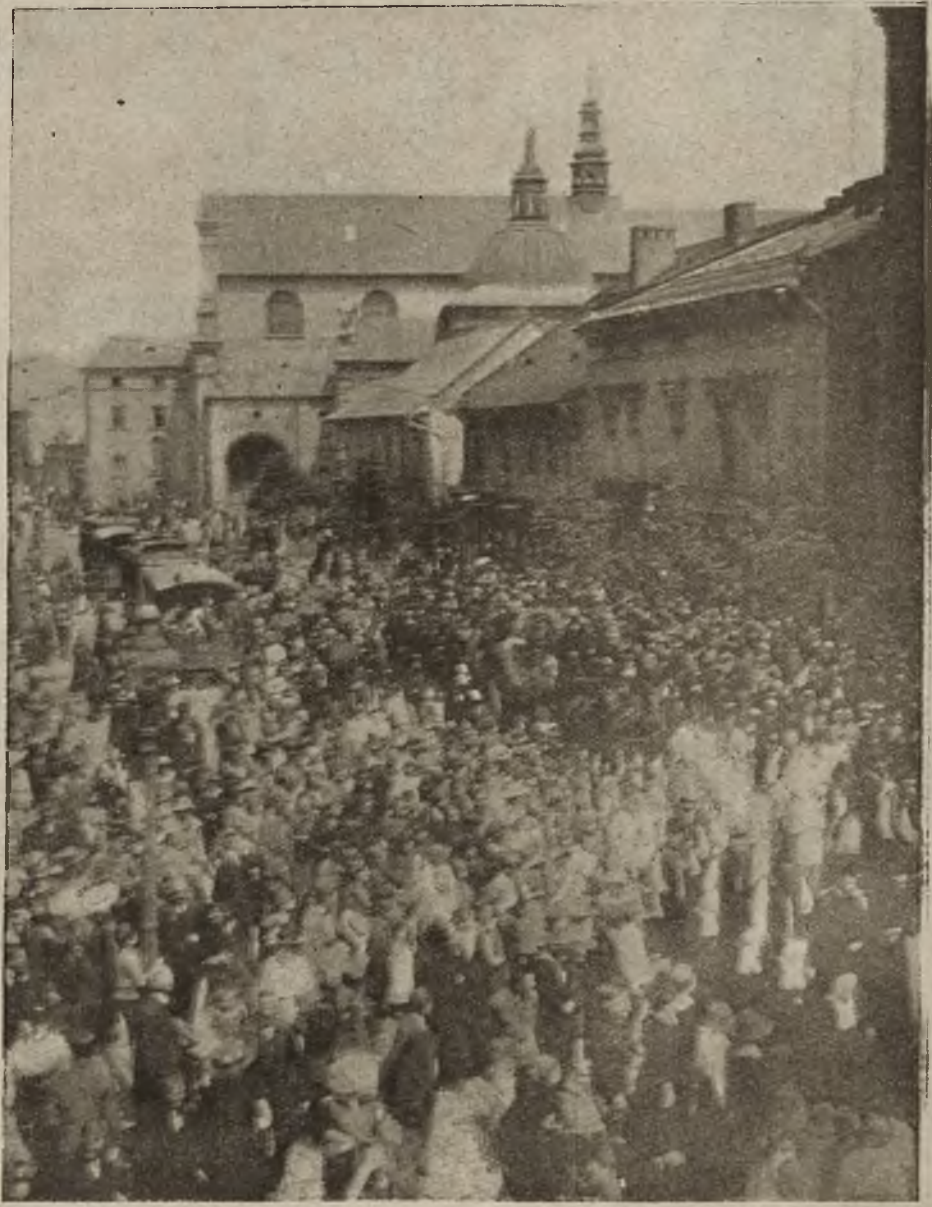
metropolita Szeptycki ze Lwowa i ks. arcybiskup Teodorowicz. O godz. dziewiątej uroczystą mszę św. żałobną odprawił ks. biskup Wałęga z Tarnowa, a przemówienie żałobne wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz, podnosząc w gorących słowach wielkie zasługi ś. p. Zmarłej na polu humanitarnem i społecznem. Po mszy św. i odprawieniu egzekwii ruszył kondukt żałobny na dworzec kolejowy. Kondukt poprzedzały dzieci z ochronki im. Jadwigi Sapieżyny i innych, pozostających pod jej opieką, duchowieństwo zakonne męskie i żeńskie i kler. Kondukt

Salwator z córką, ks. Dominik Radziwiłł, ks. Hieronim Radziwiłł z żoną, marszałek kraju Niezabitowski, prezes Akademii Umiejętności, prof. Kazimierz Morawski, rektor uniwersytetu, prof. Zurawski, wiceprezydent Zoll, gen. Rozwadowski, reprezentanci władz i instytucji, wreszcie ogromne tłumy pobożnej publiczności.

Zwłoki ś. p. Jadwigi Sapieżyny ubrane w habit Trzeciego Zakonu św. Franciszka, przewiezione zostały do Krasiczyna, gdzie złożone zostały w grobach rodzinnych na wieczny spoczynek.



(W. k. p.) Powrót na Piawę: Obserwacyjna placówka austriacka nad Piawą.



Zgon matki księcia-biskupa krakowskiego: Pogrzeb ś. p. księżnej Jadwigi Sapieżyny.